

zawodu i znający się na nim tak dobrze, że dzieło ich niezależnie od swoich prawnych i politycznych usterek, przetrwało w swych głównych zrębach lat 100, które były najbardziej pokojowym okresem historii europejskiej.

W ciągu tych 100 lat jednak dyplomacja traci charakter wiedzy tajemnej, dostępnej tylko niewielu wtajemniczonym i otwiera się dla wszelkich talentów i wszelkich ambicji. To też traktat wersalski, który wynikł w znacznej mierze ze szlachetnych pobudek Wilsona, nie był opracowany z taką znajomością rzeczy jak wiedeński i nie dorównał mu też w trwałości.

Okres międzywojenny, ze względu na znaczenie Ligi Narodów i Trybunału Haskiego, stawia dyplomatom wymagania odpowiadające dotąd raczej adwokatom i parlamentarzystom.

W każdym razie i niezależnie od tego, co dzieje się za kulisami, współcześni dyplomaci powinni pamiętać, że opinia publiczna żąda dziś od nich takiego zreformowania świata, aby solidarność i prawo wstąpiły w miejsce zajęte dotąd przez chytryść dyptomatów i brutalną siłę wojskowych.

Ignacy Czuma. Moralny koszt współczesnej wojny.
Lublin 1946. T-wo Naukowe K. U. L., str. 50.

Dwie ostatnie wojny światowe stanowią w dziejach ludzkości odrębny typ przełomów i wstrząsów. Stworzyły tę odrębność a zarazem gigantyczność — jeśli godzi się ująć wielkie i złożone procesy dziejowe w krótką formułę — rosnąca potęga materialna świata i głęboki kryzys moralny. Sięga on najbardziej podstawowych i elementarnych złoży duchowych człowieka. W pożarze wielkiej walki płoną skupione a olbrzymie zasoby materialne i z tym większą gwałtownością im większy rozpad duchowy i rozbieżności wśród walczących. Że zaś poszczególny układ wojny nie wyczerpuje i nie uzdrawia konfliktu duchowego, wojny stają się aktami dramatu rozwijanego w nowe ich fazy. Broszura omawia krótko szkody moralne współczesnej wojny dla człowieka, dla narodu i dla ludzkości.